

DANIEL KORBEL

Uniwersytet Śląski w Katowicach

WALKI O STONAWĘ 26 STYCZNIA 1919 ROKU

Krwawe starcie o Stonawę z 26 I 1919 r. jest niezwykle ważnym symbolem związanym z pamięcią o czesko-polskiej wojnie o Śląsk Cieszyński nie tylko ze względu na jego militarne znaczenie. W czasie walk o tę miejscowość doszło do największej zbrodni popełnionej w krótkiej, ośmiodniowej wojnie (23–30 I 1919 r.). Mimo bogatego materiału źródłowego dotyczącego tych wydarzeń m.in. relacji polskich świadków i wspomnień czeskich żołnierzy, poza cytowaniem tych relacji, temat walk o Stonawę nie został praktycznie szerzej opisany w licznych publikacjach dotyczących tego zbrojnego konfliktu granicznego.



Ciała polskich obrońców przed złożeniem do zbiorowej mogiły w Stonawie | MSC

Najlepiej udokumentowany epizod wojny?

Już dwa tygodnie po tragicznych wydarzeniach w Stonawie na apel Komitetu Polskiego w Cieszynie, na terenie całego Śląska Cieszyńskiego zbierano od świadków zeznania pod przysięgą dotyczące zachowania wojsk czeskich. Każda relacja była podpisana, wraz z podaniem miejsca zamieszkania zeznającego. 25 II 1919 r. przekazano je Komisji Sojuszniczej w Cieszynie. Zeznania świadków zostały także przesłane w formie „memoriału” do władz polskich w Warszawie¹. W przypadku Stonawy, oprócz licznych relacji, niezwykle ważnym dokumentem źródłowym były zdjęcia wykonane na polecenie księdza Franciszka Krzystka, proboszcza ze Stonawy, przez fotografa z Frysztatu Leo Beera. Ciało 20 obrońców, którzy zginęli lub zostali zamordowani, Czesi pozwolili zebrać z pola bitwy i pochować dopiero po dwóch dniach. Przed pogrzebem zostały ułożone na ziemi na miejscowym cmentarzu i sfotografowane. Współcześnie dysponujemy pięcioma takimi zdjęciami. Relacje świadków zostały także udostępnione prasie lokalnej (m.in. „Gwiazdka Cieszyńska” i „Dziennik Cieszyński”) oraz regionalnej i ogólnopolskiej (np. krakowskie gazety „Czas” i „Ilustrowany Kurjer Codzienny”). Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że zebrane świadectwa nie są wolne od błędów, m.in. część z nich wzajemnie się wyklucza, a niektóre nieścisłości dotyczą także opisów walk o Stonawę. Zeznania te, jak każde tego typu źródła, w części „deformowały” przebieg opisywanych wydarzeń m.in. z powodu szoku i przerażenia świadków – będących w większości cywilami. Prawdopodobnie mogły także zostać w jakiejś części wyolbrzymione przez spisujących te relacje, którzy zdawali sobie sprawę z wagi takich dowodów, mogących wpłynąć na decyzje Komisji Sojuszniczej. Już w lutym 1919 r. zwracał na to uwagę socjalistyczny „Naprzód”, który pisał, że pojawiające się w prasie szczególnie drastyczne opisy okrucieństw czeskich mogą być *nie dość sprawdzone* i materiał autentyczny może być *zaprawiony opowiadaniem*, za które nie można ręczyć. W przypadku Stonawy pisząc o *dobiciu przez Czechów kolbami 19 rannych żołnierzach polskich*, redakcja wyraźnie zastrzega jednak: *o ile nie zaszła tu jakaś przesada...*²

Stan badań

Pierwsze większe publikacje, oparte na tych materiałach, pojawiły się w przygotowywanych jesienią 1919 r. kalendarzach na rok 1920: „Kalendarzu Ewangelickim” oraz katolickim „Kalendarzu Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku”. W przypadku tego drugiego tekst opisujący zbrodnie czeskie (s. 94–95), został

¹ „Memoriał pt. Barbarzyńskie postępowanie żołnierzy czeskich z ludnością polską i żołnierzami polskimi, a mianowicie usiłowanie lub popełnienie morderstwa, wieszanie lub dobijanie rannych i wziętych do niewoli, znęcanie się nad zabitymi i obdzieranie trupów”, Książnica Cieszyńska (dalej: KCC), zbiór mikrofilmów, sygn. MF 1, Teki Baczyńskiego, I 60, k 151–158. Sytuacja od X 1915 do III 1919; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Teki Baczyńskiego, sygn. 1.476.1.102.

² „Naprzód”, nr 38 z 13 II 1919, s. 1.

także zilustrowany zdjęciem grupowym 20 zabitych i zamordowanych obrońców Stonawy. W atmosferze toczącego się sporu o Śląsk Cieszyński słowo pisane, broszury, książki i prasa była jedną z najważniejszych „broni” w wojnie propagandowej. Po polskiej stronie nawet nie próbowano więc analizować zeznań świadków, krytycznie porównywać ich ze zdjęciami itp. ograniczając się tylko do ich cytowania i powtarzania.

Informacje o zachowaniu czeskich żołnierzy spowodowały interwencję czechosłowackiego posła socjalistycznego Jana Prokeša³, próbującego wziąć w obronę polskich cywilów, biorących udział w walkach. Niestety, dowodzący wojskami czeskimi ppłk Josef Šnejdárk „odprawił go z kwitkiem”⁴. Rosnące oburzenie, spotęgowane ww. polską kampanią prasową, spowodowało również krytyczne artykuły w prasie czeskiej: 13 II 1919 r. pisał o tym „Duch času”, a trzy dni później „Právo Lidu” (w nr. 41), za którym przedrukowała te informacje „Bohemie”⁵. Sprawa nabrała tak dużego rozgłosu, że 20 II 1919 r. na posiedzeniu parlamentu w Pradze odniósł się do niej Minister Obrony Narodowej Václav Klofáč, którego list odczytano na początku sesji. Odrzucił on oskarżenia czeskiej prasy wobec żołnierzy biorących udział w ataku na Śląsk Cieszyński i wyraźnie wziął ich w obronę. Lakonicznie przyznał jedynie, że doszło do kilku „nieprawidłowości”, których nie da się uniknąć w czasie wojny. Oskarżył za to polskich obrońców o okrucieństwo, a fotografie (prawdopodobnie te ze Stonawy) określił jako falsyfikaty⁶. Sprawa zarzutów wobec czeskich żołnierzy miała być także badana przez czechosłowackie urzędy wojskowe, które jednak ich nie potwierdziły⁷.



Jan Prokeš | Wikimedia Commons

³ Jaroslav Valenta, *Česko-polské vztahy v letech 1918–1920 a Těšínské Slezsko*, Opava 1961, s. 357. Jan Prokeš od końca XIX w. współpracował w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim z polskimi działaczami związkowymi i socjalistycznymi na czele z Tadeuszem Regerem, a jego syn Vladislav Prokeš na ochotnika zgłosił się do Legionu Śląskiego we wrześniu 1914 r. i walczył o wolną Polskę w 3 pułku II Brygady Legionów Polskich. Zob. w KCC, Teki Regeera, sygn. 006.010, *List Jana Prokeša w sprawie syna Władysława, który służył w Legionach Polskich i zaginął – Morawska Ostrawa 13.01.1915*.

⁴ Emil Hájek, *Ostravsko za války. Krvavý Matuschka. Boj o Těšínsko*, Kunčičky 1930, s. 53.

⁵ Polskie tłumaczenie artykułu: *Czesi sami przyznają się do swych gwałtów*, „Robotnik” (organ PPS) nr 102 z 5 III 1919, s. 1.

⁶ 31. *Schůze Národního shromáždění československého ve čtvrtek, dne 20. února 1919 o 2. hod. odpolední*, <https://www.psp.cz/eknih/1918ns/ps/stenprot/031schuz/s031001.htm> [dostęp: 23 VIII 2015]. W odpowiedzi na ten list ministra Klofáča „Gwiazdka Cieszyńska” nr 14 z 25 lutego 1919 r. zarzuciła mu że kłamie.

⁷ J. Valenta, *Česko-polské vztahy...*, s. 357.

W dwudziestoleciu międzywojennym w publikacjach czechosłowackich posługiwano się jedynie ogólnikami, mówiącymi o wzajemnych okrucieństwach popełnionych w czasie wojny. Wielokrotnie natomiast w dzienniku bojowym 21 pułku strzelców legii francuskiej oraz we wspomnieniach i pamiętnikach innych czeskich uczestników tych walk. Powtarzają się informacje o udziale w walkach polskich nieumundurowanych cywili, którzy ostrzeliwali czeskich żołnierzy⁸. Dotyczą one prawdopodobnie również Stonawy. Takie osoby cywilne traktowane były jak partyzanci czy wręcz bandyci, co w przypadku złapania z bronią w rękę bardzo często oznaczało egzekucję na miejscu. Było to powszechne działanie ówczesnych armii, w tym również wojska polskiego. Przykład takiej bezlitosnej praktyki odnajdujemy w czasie tego konfliktu w pierwszych dniach lutego 1919 r. na zapleczu frontu w Pierścicu pod Skoczowem, gdzie żołnierze 2 Pułku Szwoleżerów powiesili czterech cywili (prawdopodobnie ślązakowców) stawiających wojsku polskiemu opór z bronią w rękę⁹. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że większość obrońców Stonawy to byli umundurowani żołnierze Wojska Polskiego, którzy posiadali dokumenty wojskowe. I to spośród nich pochodzą prawie wszystkie ofiary kilku najbardziej prawdopodobnych przypadków zbrodni wojennych.

O zbrodni w Stonawie nie znajdziemy żadnych informacji w broszurce uczestnika wojny z Czechosłowacją, rotmistrza 2 Pułku Szwoleżerów Jana Przyzińskiego, pt. *Walki o Śląsk Cieszyński* (Warszawa 1921). O tych tragicznych losach jeńców i rannych z pułku wadowickiego nie ma także wzmianki w książce kpt. Franciszka Muchy pt. *Zarys historii wojennej 12-go Pułku Piechoty*, (Warszawa 1928) i merytorycznie stosunkowo najlepszej publikacji mjr. dypl. Adama Przybylskiego pt. *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku* (Warszawa 1932). Głównodowodzący wojskami polskimi płk Franciszek Ksawery Latinik w monografii pt. *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919* (Cieszyn 1934), choć pisze (s. 57) o wykonywaniu przez wojska czechosłowackie wyroków doraźnych na zajętych terenach Zagłębia w dniach 24–25 stycznia, nie wspomina jednak o zbrodni w Stonawie. Oczywiście nie znaczy to, że do żadnych zbrodni w Stonawie nie doszło, ale raczej pokazuje, że dla tych autorów – zawodowych oficerów pamiętających fronty I wojny światowej i dramatyczną obronę przed bolszewikami – to jak walczono na Śląsku Cieszyńskim (np. dobijanie rannych przeciwników, żeby nie pozostawiać ich za plecami własnych atakujących żołnierzy), mogło być pewną brutalną „normą”.

Polscy autorzy publikacji dotyczących wojny czesko-polskiej, jeśli poruszali temat zbrodni wojennych, to ograniczali się najczęściej tylko do przytoczenia fragmentów relacji zebranych w lutym 1919 r., w tym prawie zawsze tych dotyczących zbrodni w Stonawie. W podobny sposób wykorzystali je kpt. Klemens Matusiak we wspomnieniach pt. *Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914–1920. Pamiętniki* (s. 212–213), wydanej w Cieszynie w roku 1930, i por. Jerzy Szczurek w książce *Z wielkich dni Śląska Cieszyń-*

⁸ Ladislav Preininger, *Přísaha. Deníky francouzského legionáře Ladislava Preiningera 1913–1940*, Praha 2001, s. 277–288.

⁹ CAW, sygn. I.130.56.2, Franciszek Ksawery Latinik, *Memoryał w sprawie Śląska Cieszyńskiego*; „Ślązak”, nr 2 (wydanie nadzwyczajne) z czerwca 1919, s. 2; F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 93–94.

skiego. *O milicjach ludowych w latach 1918–1920* (s. 83–85 i 95), w 1933 r. wydanej również w Cieszynie. Tematyka czeskich zbrodni powróciła ze wzmożoną siłą na łamy prasy i do propagandy po roku 1934, gdy w polityce polskiej nastąpił antyczechosłowacki zwrot. Prym wiodła ukazująca się od 1935 r. na Śląsku, związana z wojewodą Michałem Grażyńskim, gazeta „Śląska Brygada”, która przypominała wszelkie czeskie winy, w tym oskarżenia o zbrodnie w latach 1919–20, publikując również archiwalne zdjęcia ze stonawskiego cmentarza. W 20. rocznicę krwawych wydarzeń w Stonawie odbyły się oficjalne uroczystości z udziałem władz wojewódzkich, powiatowych i delegacji wadowickiego pułku piechoty, podczas których uczczono pamięć bohaterów.

Dowódca wojsk czeskich ppłk Josef Šnejdárk w swojej autobiografii pt. *Co jsem prožil* (Praha 1939) wspomina tylko ogólnie o oskarżeniach „polskiej propagandy” przeciwko niemu samemu, którymi się jednak nie przejął, ponieważ miał *naprosto čisté svědomí* (absolutnie czyste sumienie). Mimo nieukrywanej satysfakcji z odniesionego zwycięstwa nad wojskami polskimi wyraźnie jednak określa tę wojnę jako tragedię, w której Czechosłowacy i Polacy nawzajem przelewali krew.

Po 1945 r. i rozwiązaniu przez Związek Radziecki kolejnego czechosłowacko-polskiego sporu granicznego, sprawa konfliktu zbrojnego z 1919 r. stała się jednym z wielu tematów tabu. Jeśli już tematyka ta pojawiała się w publikacjach naukowych, to krótko i lakonicznie, najczęściej bez wspominania nawet nazwy Stonawa, tak jak w obszernej pracy zbiorowej pt. *Češi a Poláci v minulosti*, cz. 2, wydanej w Pradze w 1967 r. Do wyjątków, poruszających choć trochę głębiej ten temat, należała obszerna monografia prof. Jaroslava Valenty pt. *Česko-polské vztahy v letech 1918–1920 a Těšínské Slezsko*, wydana w Opawie w 1961 r. Autor przypomniał relację polskiej prasy o zbrodniach popełnionych przez żołnierzy czeskich (s. 101–102), zwracał jednak uwagę na udział w walkach polskich nieumundurowanych, uzbrojonych cywili. Choć wyraźnie zastrzega, że nie można twierdzić, że nie doszło do żadnych *pomyłek i nadużyć*, to jednak nie odnosi się w ogóle do oskarżeń o zbrodnię w Stonawie – zbrodnię wojenną popełnioną na umundurowanych żołnierzach wojska polskiego.

Po upadku systemu komunistycznego

Po roku 1989 w obu krajach temat zbrodni w Stonawie, jako ten niewątpliwie najbardziej drażliwy i kontrowersyjny, nie stał się przedmiotem pogłębionych badań naukowych. W czeskich publikacjach nie był poruszany w ogóle lub zawierał się w ogólnych i krótkich przypomnieniach wyników badań prof. J. Valenty z 1961 r. i wzajemnych oskarżeń o brutalne i bezlitosne postępowanie obu stron w 1919 r. Warto zwrócić uwagę, iż prof. Dan Gawrecki w monografii *Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918–1938*, (Český Těšín 1999) przypominał (s. 35), że w reakcji na oskarżenie wobec strony polskiej o sprofanowanie ciała zabitego czeskiego żołnierza, jakie pojawiło się w lokalnej ostrawskiej gazecie, komisariat policji w Morawskiej Ostrawie pouczył tę redakcję, że publikować powinna tylko potwierdzone urzędowo informa-

cje. Podobnie wartym zauważenia jest krótki artykuł Petra Kacířa pt. *Obsazení Těšínska v roce 1919 – k některým aspektům československo-polského územního sporu*¹⁰. Autor cytuje w nim kilka polskich archiwalnych relacji świadków, w tym również te dotyczące Stonawy, w odpowiedzi na które przywołuje wyniki badań prof. J. Valenty. W krótkiej recenzji zamieszczonej na łamach „Těšínska” nr 1/2001 pt. *Spor o Těšínsko zůstává výzvou pro historiky*, prof. Mečislav Borák przypomina wyraźnie czeskim historykom, że sama przemoc i brutalność wojsk czeskich w styczniu 1919 r. zostały już wystarczająco udokumentowane. Pamiętał o tym Petr Jelínek w monografii pt. *Zahraničně-politické vztahy Československa a Polska 1918–1924* (Opava 2009), pisząc o zarzutach wobec czechosłowackich żołnierzy, przywołując czeskie i polskie publikacje, choć przede wszystkim w kontekście represji wobec polskich cywili i milicjantów biorących udział w walce (s. 61). Autor poczytnej książki popularnonaukowej pt. *Kýsela těšínska jablíčka. Československo-polské konflikty 1919, 1938, 1945* (Praha 2011) Jiří Bílek wspomina m.in. o oskarżeniu o zamordowanie 20 polskich żołnierzy wziętych do niewoli w Stonawie (s. 71). Czyni to jednak w kontekście przypomnianych wzajemnych oskarżeń o popełnione okrucieństwa, które według niego trudno dziś wiarogodnie potwierdzić. Jednak jedyny podany przez niego przykład polskiej zbrodni podważył prof. D. Gawrecki w przywołanej powyżej monografii z 1999 r.

Ważnym, ale w dużej mierze zmarnowanym wydarzeniem, była działalność pochodzącego z Oldrzychowic lekarza medycyny, Jana Pyszko, żyjącego na emigracji w Szwajcarii. W 1995 r. doprowadził on do renowacji mogiły zbiorowej 20 obrońców Stonawy i sfinansował jej koszty. Jednocześnie rozpropagował wiedzę o tym „zapomnianym” wydarzeniu poprzez artykuły i publikację książki pt. *Stonawa pamięta 1919–1999* (praca zbiorowa), wydanej w 1999 r. w Cieszynie. Niestety nieskrywana osobista „awersja” dr. J. Pyszki do Czechów, przełożyła się na poziom jego komentarzy do cytowanych relacji źródłowych m.in. w takich stwierdzeniach, że ojciec czeskiej niepodległości, Tomáš Garrigue Masaryk, był takim samym zbrodniarzem wobec Polaków jak Hitler i Stalin¹¹, czy też że „czescy żołdacy” byli brutalniejsi i bardziej bezwzględni od „faszysto-bolszewików 20 lat później”, a Stonawa jest „Katyniem Zaolzia”¹². Taka „narracja” sprowadziła kwestię zbrodni czeskich do absurdu. Zamykało to praktycznie drogę do polemiki i dyskusji, i to nie tylko czeskim historykom.

Sprawa zbrodni popełnionych przez czechosłowackich żołnierzy w 1919 r. była wielokrotnie przypomniana w różnorodnych polskich publikacjach naukowych, popularnonaukowych oraz publicystyce dot. wojny o Śląsk Cieszyński¹³. Ograniczano

¹⁰ Petr Kacíř, *Obsazení Těšínska v roce 1919 – k některým aspektům československo-polského územního sporu*, [w:] *Slezsko v dějinách českého státu. Sborník příspěvků z vědecké konference, pořádané pod záštitou prezidenta České republiky Václava Havla u příležitosti 50. výročí Slezského ústavu SZM*, red. Mečislav Borák, Opava 1998, s. 302–310.

¹¹ *Stonawa pamięta 1919–1999*, staraniem Jana Pyszki, Cieszyn 1999, s. 5.

¹² J. Pyszko, *Zaolzie – 88 lat po agresji zbrojnej na Polskę*, Polsko-polonijna gazeta internetowa „Kworum”, http://www.kworum.com.pl/art1389,zaolzie_88_lat_po_agresji.html [dostęp: 2 IX 2019].

¹³ Zob. m.in.: Marek Kazimierz Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918–1921*. Warszawa 2001, s. 34–35; Piotr Kołakowski, *Polsko-Czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Słupskie Stu-

się jednak do krótkich cytatów lub wymienienia najbardziej drastycznych przykładów, w tym także mordowania polskich jeńców wojennych. Wydana w 1999 r. w Cieszynie książka Wojciecha Janika pt. *Bitwa pod Skoczowem 28–30 stycznia 1919 roku*, w krótkim opisie walk o Stonawę (s. 79–80) praktycznie dotyczy jedynie militarnego ich aspektu. Ważna publikacja Ośrodka Karta z 2008 r., zatytułowana *Zaolzie. Polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918–2008*, przygotowana przez Grzegorza Gąsiora, oparta na relacjach świadków i uczestników najważniejszych wydarzeń, wspomina o zbrodni stonawskiej (s. 66) przez pryzmat mniej znanych zeznań Andrzeja Raszki, łącznika milicji polskiej w Stonawie.

Temat zbrodni w wojnie czesko-polskiej pozostał więc w pewnym sensie „świętością”. *A priori* przyjęto całkowitą wiarygodność i prawdziwość relacji świadków, dokumentacji źródłowej, ówczesnych doniesień prasowych. Przypomnienie o konieczności ich krytycznej weryfikacji, zwrócenie uwagi na wątpliwości, niejasności, czy wręcz wzajemnie sprzeczne informacje w polskich źródłach, kończy się niestety etykietą „antypolaka”. Stawianie pytań i poszukiwanie innych, bardziej prawdopodobnych odpowiedzi dotyczących także zbrodni w Stonawie, było (jest?) traktowane jako atak na jeden z „filarów” polskości Zaolzia.

Szansa na przełom

W 2013 r. grupa historyków ze Śląska Cieszyńskiego zebrała większość archiwalnych relacji polskich świadków i opublikowała w *Białej księdze zbrodni popełnionych w dniach 23 – 29.01.1919 r. na Śląsku Cieszyńskim przez wojska Gen. Josefa Šnejdárka*¹⁴. Zestawienie świadectw w jednej krótkiej publikacji pokazało skalę tych wydarzeń. Jednocześnie zdecydowanie ułatwiło pracę nad krytyczną analizą tych relacji, z których wiele opisuje te same przypadki zbrodni, ale poszczególne wersje różnią się znacząco.

Przełomem dla czesko-polskiego dialogu dotyczącego wojny z 1919 r. i związanych z nią zbrodni były obchody jej setnej rocznicy, które otwały nowe obszary dyskursu historycznego. Z jednej strony historycy i pasjonaci historii z *Československé obce legionářské – jednota Ostrava 1* oraz Katedry Historii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego (Filozofické fakulty Ostravské univerzity) zorganizowali w Ostrawie 25 I 2019 r. polsko-czeski *Workshop: Těšínsko a střední Evropa po Velké válce 1918–1920*. Obiektywne naukowe podejście organizatorów pozwoliło na to, że jednym z tematów były *Vojenské zločiny v období sedmidenní války – otázky a odpovědi* (Zbrodnie wojenne z okresu wojny czesko-polskiej – pytania i odpowiedzi), w tym te ze Stonawy.

Dzięki zasługującej na najwyższe uznanie otwartości władz miasta Skoczowa, obchody rocznicowe po polskiej stronie również przyniosły przełomowe wydarzenia.

dia Historyczne, 18, 2012, s. 205; Krzysztof Nowak, *Lata 1918–1920*, [w:] *Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, red. K. Nowak, Cieszyn 2015 (Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych, t. 6, red. I. Panic), s. 41.

¹⁴ Dostępna m.in. w Książnicy Cieszyńskiej, a także online: http://zaolzie.xf.cz/Biała_księga_korekcja.pdf. [dostęp: 23 VIII 2019].

Doszło m.in. do bezprecedensowego (z udziałem czeskich pocztów sztandarowych), wspólnego polsko-czeskiego uczczenia pamięci polskich żołnierzy, którzy zginęli w czasie trzydniowej bitwy o Skoczów (28–30 I 1919 r.), przy ich mogiłach na cmentarzu w Skoczowie. Było to jednocześnie symbolicznym uhonorowaniem wszystkich ofiar tej krwawej wojny. Konferencja naukowa pt. *Skoczów 1919. Finał wojny o Śląsk Cieszyński*, zorganizowana w Skoczowie przez Miejskie Centrum Kultury „Integrator” i Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie w dniu 30 stycznia 2019 r., w której udział wzięli również czescy historycy, pozwoliła także na otwarte omówienie problematyki walk o Stonawę, która była ważną częścią wykładów polskich i czeskich prelegentów. Te rocznicowe uroczystości i wydarzenia tworzą nową „przestrzeń” dla historyków z obu krajów, którzy podejmują pogłębione badania, także nad najtrudniejszymi aspektami wojny polsko-czechosłowackiej. Niniejszy artykuł jest próbą pełniejszego opisanego tragicznych wydarzeń, do których doszło 26 I 1919 r. w Stonawie.

Utracone Zagłębie

Agresja wojsk czeskich na część Śląska Cieszyńskiego kontrolowanego przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego rozpoczęła się w dniu 23 I 1919 r. po godzinie 8:00 rano od działań w rejonie Bogumina. Po pierwszych dwóch dniach wojny, do wieczora 24 stycznia, oddziały czeskie zdobyły Bogumin, Dąbrowę, Piotrowice, Frysztat, Karwinę i Suchą Górą. Mimo tych sukcesów, opór sił polskich – wojska, milicji i ludności cywilnej – oraz niepowodzenie ataku przez Przełęcz Jabłonkowską pokazały, że zgromadzone wojska czechosłowackie liczące ok. 7 tys. ludzi są niewystarczające¹⁵. Fiasko podstępu z fałszywą „komisją międzynarodową”, która 23 stycznia próbowała oszukać płk. Latinika i wymusić wycofanie wojsk polskich bez walki, zmieniło diametralnie sytuację. Do dużych, przełamujących operacji bojowych; do uderzenia na Cieszyn i Bielsko oraz jednoczesnego zabezpieczenia już zajętego terytorium, gdzie większość polskiej ludności była wrogo nastawiona, niezbędne było ściągnięcie dodatkowych oddziałów. W dniu 25 stycznia dowództwo czeskie wstrzymało większe działania i w oczekiwaniu na stopniowo napływające posiłki przegrupowało posiadane siły. Część posiłkowych oddziałów przewożono nawet nocą w odkrytych wagonach towarowych (przy mrozie sięgającym -20°C) bez kuchni polowych i zapasów prowiantu¹⁶. Przerzut wojsk był dokonywany w takim pośpiechu, że doszło nawet do zderzenia pociągów i wykołowania wagonów jednego z nich¹⁷. Wieczorem 24 stycznia przybyły z Uherského Hradiště pierwsze oddziały II Brygady piechoty tzw. „domácího vojska” (wojska krajowego, tworzonego na bazie czeskich jednostek byłej armii austro-wę-

¹⁵ Artur Pekárek, *Obsazení Těšína a útok na Skočov*, „Vojenské rozhledy”, 4, 1924, s. 174.

¹⁶ L. Preininger, *Přísaha...*, s. 261, Jan Solpera, *Komplikovaná proměna – jak se z Pětasedmdesátníků v letech 1918–1920 stali Devětadvacíti a nejen o nich*, Jindřichův Hradec 2010 (Acta historica Novodomensia, 5), s. 67.

¹⁷ Karel Kavna, *Dejiny delostreleckého pluku 1 Jana Žižky z Trocnova v ruské revoluci a ve vlasti*, Praha 1937, s. 715.

gierskiej) ppłk. Jindřicha Lva Hanáka. Napływające stopniowo do 27 stycznia kolejne części tej brygady powiększyły wojska czeskie o ok. 5 tys. żołnierzy¹⁸.

Siły polskich obrońców w dniu czeskiego ataku 23 stycznia liczyły ok. 2 tys. żołnierzy z 10 pp. Ziemi Cieszyńskiej (dalej: 10 pp.¹⁹), 340 żołnierzy z 12 pp. Ziemi Wadowickiej (dalej: 12 pp.) stanowiących garnizon Bogumina, i około 540 żandarmów umundurowanych i uzbrojonych podobnie jak wojsko, jednak rozrzuconych po posterunkach na całym terenie Śląska Cieszyńskiego pozostającego pod władzą Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego²⁰. Tych prawie 3 tys. umundurowanych i dobrze uzbrojonych żołnierzy oraz żandarmów było wspieranych przez ok. 1 tys. najczęściej nieumundurowanych i słabo uzbrojonych członków Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego i cywilnych ochotników m.in. z Karwiny, Dąbrowy, Frysztatu i Trzyńca²¹. Z tej liczby po pierwszych walkach stan uległ zmniejszeniu o co najmniej 400 żołnierzy, przede wszystkim z garnizonu bogumińskiego, a także – żołnierzy z I batalionu cieszyńskiego 10 pp. Większość z nich trafiła do czeskiej niewoli, część zaginęła lub zdezerterowała w czasie nocnego odwrotu z Zagłębia Karwińskiego. Utrata samego Zagłębia i Frysztatu odcięła również większość tamtejszych milicjantów. Niektórzy spośród nich zginęli lub zostali ranni. Część trafiła do niewoli lub musiała się ukrywać. Mniejsze grupy milicjantów i ochotników z Zagłębia wycofały się z wojskiem pod Cieszyn.

23 stycznia zaczęły napływać pierwsze polskie posiłki. Do wieczora w Cieszynie zameldowały się: 6 „żywiecka” komp. wadowickiego 12 pp., dwa szwadrony (konny i pieszy) 2 Pułku Szwoleżerów pod dowództwem por. Jana Pryzińskiego. 24 stycznia przed południem pociągami przyjechały dwie kompanie (10 i 11) z 12 pp. pod dowództwem por. Mazura i por. Kawałkowskiego oraz jedna kompania 16 pp. Ziemi Tarnowskiej (z Krakowa)²². Późnym wieczorem tego samego dnia do Zebrzydowic przyjechał półbatalion 12 pp. kpt. Cezarego Hallera (240 ludzi). 25 stycznia przybyły kolejne dwie kompanie 12 pp. (z Olkusza i Żywca) i kolejne dwie kompanie 16 pp. Ziemi Tarnowskiej oraz jedna kompania 8 pp. z Krakowa i jedna bateria artylerii ciężkiej również z Krakowa²³.

Rano 26 I 1919 r. siły polskie na Śląsku Cieszyńskim liczyły 21 kompanii piechoty, jeden szwadron pieszy i jeden konny oraz cztery baterie artylerii. Praktycznie odtworzono tylko liczebność obrońców polskich z pierwszego dnia wojny. Co więcej, konieczne było pozostawienie w Mostach i Jabłonkowie silnego ubezpieczenia (około 150 żołnierzy wspieranych przez lokalnych milicjantów), ponieważ nie wiadano jeszcze o wycofaniu wojsk czeskich z Czadcy przez Żylinę do Frydka i liczono się z powtórzeniem ataku na tym odcinku.

¹⁸ J. Solpera, *Komplikovaná proměna...*, s. 65.

¹⁹ Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej 1 lutego 1919 r. zmienił nazwę na 7 Pułk Piechoty, a 8 lutego 1919 r. na 10 Pułk Piechoty i pod tym nr jest najbardziej znany.

²⁰ Adam Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932, s. 21.

²¹ Jerzy Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, t. 5, *O milicjach ludowych w latach 1918–1920*, Cieszyn 1933. s. 37–38.

²² Do stycznia 1919 r. istniał 57 Pułk Ziemi Tarnowskiej, od stycznia 13 Pułk Ziemi Tarnowskiej, a od lutego 1919 r. 16 Pułk Piechoty i pod tym nr jest najbardziej znany.

²³ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 55.

Pozycje przeciwników

Siły czeskie poniosły w dotychczasowych walkach minimalne straty (siedmiu albo ośmiu zabitych oraz kilkudziesięciu rannych) i mimo konieczności obsadzenia licznymi oddziałami zajętego terenu m.in. Karwiny, Dąbrowy, Frysztatu i Bogumina, dzięki posiłkom powiększyły swoją przewagę liczebną nad wojskami polskimi.

Dnia 25 I 1919 r. trwało jeszcze ściąganie posiłków i reorganizacja wojsk czeskich. Dowództwo nie planowało więc 26 stycznia uderzenia bezpośrednio na Cieszyn, wydając rozkazy tylko o odrzuceniu sił polskich broniących się na linii Zebrzydowice Górne, Kończyce Małe, Pogwizdów, Łąki, Stonawa, Olbrachcice, Stanisławice. Sukces tych działań pozwoliłby podejść wojskom czeskim bezpośrednio pod Cieszyn na odległość szturmową. Siły czeskie zostały podzielone następująco²⁴:

– Grupa mjr. Černocho w Piotrowicach, którą tworzył 17 batalion „myslivecký” (dalej: 17 bat. s.) i II batalion 8 pułku piechoty. Miała zabezpieczyć północne skrzydło, aż do granicy z pruskim Śląskiem;

– Grupa mjr. Bláhy na odcinku frysztackim (do rzeki Olzy) z zadaniem uderzenia na Zebrzydowice, Kończyce Małe i Wielkie oraz Kaczyce i Pogwizdów. W jej składzie były III batalion 21 pułku strzelców legii francuskiej (dalej: III/21 ps.), 12 batalion „myslivecký”, II batalion 54 pułku piechoty. Wsparcie zapewniała dwudziałowa bateria tzw. morawska;

– Grupa mjr. Vlasáka w Karwinie i Solcy, w skład której wchodziły I i II batalion 21 pułku strzelców legii francuskiej (dalej: I/21ps. i II/21 ps.) i 14 batalion „myslivecký” (dalej: 14 bat. s.). Miała uderzyć w odcinku między rzeką Olza a Olbrachcicami. Atak na Łąki wspierany był baterią artylerii, która zajęła pozycje przy kopalni „Gabriela”;

– Przedłużeniem czeskiego południowego skrzydła była organizująca się z wciąż napływających oddziałów grupa ppłk. Hanáka, m.in. w Suchej Górnej stacjonował 13 batalion „myslivecký” z Ołomuńca. Do wieczora 26 stycznia do Błędowic Górnych dotarł I batalion 75 pp. z Jindřichova Hradce²⁵.

Jako odwód Dowództwa Głównego, w Witkowicach koło Morawskiej Ostrawy stały dwa bataliony (I/11 pp. i II/102 pp.) oraz bateria artylerii z 1 pułku artylerii tzw. Praha 3. Przez cały dzień 26 stycznia napływały stopniowo kolejne oddziały posiłkowe.



Mjr Ludvík Vlasák | zbiory autora

²⁴ Podział sił czeskich i skład poszczególnych grup za: Karel Vondráček, *Boje na Těšínsku v r. 1919*, [w:] „Vojensko-historický sborník”, 2, 1933, 1, s. 129–179.

²⁵ J. Solpera, *Komplikovaná proměna...*, s. 67.

Polskie oddziały zajęły pozycje:

Prawe skrzydło obsadzał półbatalion 12 pp. kpt. Hallera: kompania ppor. Tauba na dworcu kolejowym w Zebrzydowicach, kompania ppor. Karolusa w Kończycach Małych (gdzie kwaterę miał kpt. Haller) i mniejszy oddział (pluton?) w Zebrzydowicach Górnych. W wyniku słabej koordynacji działań Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie i Dowództwa Okręgu w Cieszynie informacje o zajęciu tych pozycji kpt. Haller przekazywał do Krakowa, a w Cieszynie nie miano z nim bezpośredniej łączności²⁶.

Linie obrony od Kończyc Wielkich do Olbrachcic obsadzała grupa ppłk. Huperta w składzie: 4 komp. tarnowskiego 16 pp. w Kończycach Wielkich, 5 komp. tego samego pułku w Pogwizdowie. W Łąkach stanęła kompania ppor. Łysaka z 8 pp. z Krakowa, która jeden pluton wysunęła do Smółkowca, tj. folwarku w południowej części Stonawy (dziś: Farma Stonawa). W samej wsi dotychczasową placówkę 6 umundurowanych milicjantów (lub żandarmów) wzmocniła 11 komp. wadowickiego 12 pp. por. Kawałkowskiego²⁷. W Olbrachcicach stacjonował pieszy szwadron chor. Królikowskiego z 2 Pułku Szwoleżerów i kilkudziesięciu milicjantów z kompanii ppor. Pawłasa, którzy zostali wyparci z Suchej Górnej. W bezpośrednim odwodzie grupy ppłk. Huperta w Pogwizdowie pozostała 8 komp. 16 pp., pluton szwoleżerów i bateria artylerii górskiej.

Dalej linia polskiej obrony biegła przez Stanisławice i Żuków Górny, na tym odcinku obsadzały ją kompanie z pułku cieszyńskiego. W Jabłonkowie i Mostach pozostała 6 komp. „żywiecka” 12 pp. oraz pluton szwoleżerów. Oddziały te były wspierane przez milicjantów i ochotników cywilnych z Trzyńca, Jabłonkowa oraz okolicznych wsi aż po Istebną.

Dotychczas obsadzające Pogwizdów 10 komp. 12 pp. i I batalion 10 pp. mjr. Topolińskiego (zdezorganizowany po nocnym odwróceniu z Zagłębia z 23 na 24 stycznia liczył zaledwie 150 ludzi) odesłano do Cieszyna. W dawnej stolicy księstwa zgromadzono silne odwody: półbatalion z 12 pp. i cztery kompanie z 10 pp. (1., 2., 7. i 8.) oraz baterię artylerii ciężkiej z Krakowa. Do wieczora 26 stycznia dotarły jeszcze kolejne posiłki w sile dwóch kompanii piechoty.

Czarna niedziela 12 pp. Ziemi Wadowickiej

Działania sił czeskich w niedzielę 26 stycznia rozpoczęły się po godzinie 4:30 na północnym skrzydle. Na Zebrzydowice i Kończyce Małe jednocześnie uderzyły dwie kompanie III/21 ps. i część 17 bat. strzelców wspieranych przez artylerię. Kompania ppor. Stanisława Karolusa broniąca Kończyce Małe została zaskoczona na kwate-

²⁶ F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 60–61.

²⁷ Jan Pryziński, *Walki o Śląsk Cieszyński. Na podstawie dokumentów, raportów i materiałów sztabu D. O. W. Śląskiego*, Warszawa 1921, s. 16–17.

rach, szybko rozproszona i w większości wzięta do niewoli²⁸. Kpt. Cezary Haller próbował zorganizować obronę, ale został postrzelony, a cofając się za resztkami swojego oddziału w kierunku na Pruchną zginął z upływu krwi²⁹. Wyraźnie trzeba podkreślić, że wbrew dotychczas powtarzanym opiniom kpt. Haller nie został dobity bagnietami przez Czechów, ale zginął w walce, co wyraźnie potwierdziła jego siostra, Anna Haller³⁰. Zdecydowanie lepiej przygotowana do walki kompania ppor. Henryka Tauba musiała ulec przewadze atakujących. Sam ppor. Taub ciężko ranny, mimo odwiezienia przez Czechów do szpitala w Orłowej, zmarł³¹. Wykorzystując ten sukces, mjr Bláha skierował dalszy atak na Kończyce Wielkie, bronione zaciekle przez 4. komp. z 16 pp. por. Stanisława Hojnowskiego³². Jednocześnie skierował II/54 pp. na Kaczyce, a później Pogwizdów. Atak ten miało wesprzeć natarcie grupy mjr. Vlasáka na Łąki po drugiej stronie Olzy.

W Stonawie, po odejściu większości miejscowych milicjantów do Karwiny 23 stycznia, służbę patrolową pełniło tylko sześciu umundurowanych milicjantów (lub żandarmów)³³. Dopiero po południu w sobotę 25 stycznia wieś została obsadzona przez 11 komp. 12 pp. por. Bronisława Kawałkowskiego. Dowódca był doświadczonym żołnierzem i oficerem. Służył w tzw. Legionie Wschodnim (II Legionie Polskim), a koniec wojny zastał go jako ppor. c.k. 55 pp. w Bielsku. 31 X 1918 r. z żołnierzy polskiego pochodzenia sformował kompanię, która potem weszła w skład III batalionu 12 pp.³⁴ Jego



Por. Bronisław Kawałkowski | CAW

²⁸ Adam Leśniak, *Pułkownik Stanisław Jan Karolus – zapomniany żołnierz z Oświęcimia*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, 19, 2016, s. 120.

²⁹ F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 60.

³⁰ List datowany na 18 III 1918 r. został udostępniony przez Archiwum Narodowe w Krakowie na <https://www.facebook.com/pg/ArchiwumNarodoweKrakow> [dostęp: 30 III 2013], sygn. AH 31, s. 2, z odręcznym skreśleniem i adnotacją Anny Haller.

³¹ Národní archiv v Praze, Matriky židovských náboženských obcí z let 1784–1949, <http://www.bada-telna.eu/fond/1073/reprodukce/?zaznamId=1024&reprold=192644> [dostęp: 12 III 2018]; .

³² F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 60; Edward Długajczyk, *Odnaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku*, Katowice 2007, s. 41.

³³ Placówka milicji w Stonawie, podlegała pod kompanie milicji w Karwinie. J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego...*, s. 36. Część milicjantów z placówki stonawskiej mogła się także wycofać z I batalionem 10 pp. pod Cieszyn w czasie dramatycznego odwrotu z Karwiny w nocy z 23/24 stycznia.

³⁴ Stefan Król, *Kawalerowie Virtuti Militari związani ze Śląskiem Cieszyńskim*, t. 1, Cieszyn 2018, s. 83.

zastępcą był ppor. Józef Laszczak³⁵. Por. Kawałkowski mógł liczyć na wsparcie miejscowych ochotników cywilnych i grupki milicjantów, którzy pozostali w Stonawie lub powrócili z Karwiny po rozbiciu tam 24 stycznia polskiej obrony. Przybycie po południu 25 stycznia 11 komp. 12 pp. nastąpiło prawie w ostatniej chwili, gdyż wieczorem tego dnia siły czeskie, zgromadzone w Karwinie i Solcy, wysłały silne patrole w celu rozpoznania pozycji polskich od rzeki Olzy przez Łąki do Stonawy. W Karwinie stacjonowała większość sił grupy mjr. Vlasáka, a więc te oddziały, które miały następnego dnia atakować na Łąki, musiały przejść z Karwiny i Solcy północnym skrajem Stonawy, przez jej części zwane Dolany i Bonków oraz folwarki Owczarnia i Drzewiannik. Przez Dolany w kierunku na Łąki wieczorem 25 stycznia ruszył silny patrol z II/21 ps. Czescy żołnierze zostali ostrzelani przez wysunięty patrol 11 komp., ponosząc straty w rannych (strzelcy Lebeda i Kumbala) i musieli się cofnąć³⁶. Czeski 14 bat. strzelców wysłał o godzinie 22:00 patrol przez Bonków, Owczarnię na Drzewiannik, gdzie trafił pod ogień żołnierzy z 11 komp., zajmujących pozycje w Drzewianniku. Czesi musieli się wycofać do Solcy i mieli ponieść niewielkie straty w rannych i zabitych³⁷.

26 stycznia rano por. Kawałkowski spod gospody mieszczącej się pod nr 55 (dzisiaj Dom PZKO) wysłał pluton, który podzielił się na dwie części. Jedna drużyna (10–12 ludzi) ruszyła do przysiółka Dolany, a około 20 pozostałych żołnierzy, prawdopodobnie z karabinem maszynowym, do przysiółka Bonków³⁸. Siły czeskie z Karwiny i Solcy zaczęły się rozwijać do ataku po godzinie 8:00. Musiały przejść przez północny skraj Stonawy w szyku ubezpieczonym. Pierwszy ruszył 14 bat. strzelców, który miał nacierać czołowo na Łąki po osi drogi przy rzece Olzie. Zwiad tego batalionu na wysokości Bonkowa dostał się pod ostrzał 20-osobowej grupy żołnierzy polskich. Zaskoczony silnym ogniem czeski patrol zaczął się cofać w kierunku Darkowa, a część polskich żołnierzy ruszyła za nim w pościg³⁹. To spowodowało czeską reakcję i polski oddział w Bonkowie znalazł się pod ogniem nadchodzących przednich oddziałów z II/21 ps. – prawdopodobnie ubezpieczenia dowodzonego przez ppor. Zdeňka Waldhütterera z 5 komp., który w tym starciu został ranny⁴⁰. Polscy żołnierze, cofnęli się w kierunku centrum wsi, gdzie wsparci przez pozostałą część kompanii, utrzymali swoje pozycje do godz. 10:00.

Stwierdziwszy silny opór sił polskich w Stonawie, Czesi rozwinęli do ataku większe siły, nacierające w trzech liniach gęstych tyralier⁴¹. Przed południem II/21 ps.

³⁵ E. Długajczyk, *Odznaczenia...*, s. 55.

³⁶ Vojenský ústřední archiv-Vojenský historický ústav (dalej: VÚA-VHÚ), Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 69–73, deník plukovníka Gillaina; Franciszek Jeżowicz, *Kronika Stonawy*, s. 59 [kopia rękopisu w zbiorach autora].

³⁷ K. Vondráček, *Boje na Těšínsku...*, s.148.

³⁸ F. Jeżowicz, *Kronika Stonawy*, s. 60.

³⁹ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932, s. 58; R. Śkrabal, *Naše akce na Těšínsku*, [w:] *Československá legie ve Francii 1914–1918*, t. 2, red. L. Preininger, Praha 1930, s. 186–187; „Legionárská stráž”, 16, 1934, s. 2.

⁴⁰ VÚA-VHÚ, deník plukovníka Gillaina.

⁴¹ J. Przyziński, *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 18.



*Mjr Václav Šidlík, dowódca I/21ps /
zbiory autora*

legii francuskiej, który miał wesprzeć natarcie 14 bat. strzelców na Łąki, atakując je od strony Stonawy, uderzył przez stonawskie folwarki Owczarnia i Drzewiannik oraz część wsi zwaną Meksyk i dalej po osi linii kolejowej nacierały na Łąki. Jednocześnie I/21 ps. dowodzony przez mjr. Václava Šidlíka, posuwając się z Solcy przez Dolany, zaatakował frontalnie centrum Stonawy⁴². Stojąca tutaj polska drużyna musiała się wycofać przez Hołkowice. Jeden z jej żołnierzy, odcięty od reszty oddziału, porzucił plecak i karabin przed gospodą „U Febera” i schronił się w niej (gospoda już nie istnieje, a naprzeciw tego miejsca znajduje się dziś szkoła i przystanek autobusowy). Według relacji świadków chciał się poddać, ale – choć bezbronny – został zabity przez czeskich żołnierzy. Ostrzelali oni również okna gospody i wrzucili do środka dwa granaty⁴³. Według czeskich rela-

cji było to odpowiedzią na wcześniejsze ostrzelanie czeskich legionistów z okien tej gospody⁴⁴. W tym miejscu siły czeskie się podzieliły: 1 i 2 komp. ruszyła do ataku na centrum wsi, a 3 komp. nacierała przez Hołkowice.

Por. Kawałkowski wykorzystał solidną budowę gospody pod nr 55 oraz wzgórze, na którym stoją kościół oraz szkoła, i przez ok. godzinę powstrzymywał czeski atak⁴⁵. Czesi jednak dysponowali zdecydowaną przewagą siły ognia broni maszynowej, a oprócz kilkunastu rannych i zabitych żołnierzom polskim zaczęła się także kończyć amunicja⁴⁶. Obrońcy byli również pod flankowym ogniem karabinów maszynowych czeskiej 3 komp., która atakowała przez Hołkowice. Istniało zagrożenie obejścia polskiej obrony w centrum wsi właśnie przez ten oddział. Niepełna polska drużyna, która cofała się przez Hołkowice, nie mogła powstrzymać tego natarcia i wycofała się na Olbrachcice. Por. Kawałkowski wydał rozkaz do odwrotu w kierunku dworu Smółkowiec, gdzie pozycję zajmowała część 1 komp. 8 pp. z Krakowa, dowodzonej przez ppor. Eugeniusza Łysaka. Prawdopodobnie po zajęciu centrum wsi oddziały czeskie się zatrzymały.

⁴² VÚA-VHA, Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 72, deník plukovníka Gillaina, *Dodatek k historii Těšínské operace čs. p. pl. č. 21. leg. 1919*, s. 4.

⁴³ KCC, zbiór rękopisów, sygn. RS AKC III 1300, *Biała księga zbrodni popełnionych w dniach 23 – 29.01.1919 r. na Śląsku Cieszyńskim przez wojska Gen. Josefa Šnejdárka*, oprac. S. Król [i in.], Cieszyn 2013 (dalej: *Biała księga zbrodni*), s. 11–12.

⁴⁴ L. Preininger, *Přísaha...*, s. 278.

⁴⁵ F. Jeżowicz, *Kronika Stonawy*, s. 60

⁴⁶ J. Przyziński, *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 18, A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 59.

Rozgrzana walką 11 komp. wadowicka po krótkim odpoczynku pobrała amunicję (po 40 nabojów na karabin) od kolegów z 1 komp. 8 pp. Następnie wsparta przez jej jeden pluton (około 30–40 żołnierzy) około godz. 14:00 spod dworu Smółkowiec ruszyła do kontrataku, chcąc odbić centrum Stonawy. Ponieważ atak bezpośrednio drogą w kierunku na centrum wsi, znajdującej się na wzgórzu, musiał być prowadzony po stromym w tym miejscu podejściu, część sił polskich atakowała doliną rzeczki Stonawki. Czeskie 3 komp. obsadzająca Hołkowice oraz 1 i 2 komp., stojące w centrum Stonawy, miały bardzo dobre pole ostrzału z położonych wyżej pozycji. Żołnierze polscy byli dobrze widocznym celem na ośnieżonych polach i poruszali się w śniegu stosunkowo wolno. Z fragmentów czeskiej kroniki filmowej, przedstawiającej marsz I/21 ps. przez Gumna w dniu 30 I 1919 r., na których dobrze widać uzbrojenie, wiemy, że bataliony legii przybyły z Francji były bardzo dobrze wyposażone również w broń maszynową⁴⁷. Oprócz kilku ciężkich karabinów maszynowych z batalionowej kompanii karabinów maszynowych, w każdej drużynie (10–12 żołnierzy) był jeden francuski ręczny lekki karabin maszynowy (lkm) *Chauchat*. Tak więc każda kompania złożona z 8–10 drużyn dysponowała 8–10 lkm.



Żołnierze I batalionu 21 pułku strzelców legii francuskiej z dwoma lkm Chauchat, koniec lutego 1919 r. | zbiory Lukáše Lexy

Kiedy kontratakująca kompania por. Kawałkowskiego (około 120 ludzi i jeden, może dwa karabiny maszynowe) podeszła pod czeskie pozycje, weterani z 21 ps. legii francuskiej przywitani ją istną lawiną ognia z co najmniej kilkunastu karabinów

⁴⁷ Vojeňský historický ústav Praha, Sbírkový Fond Filmový, sygn. ŠOT 1451.

maszynowych i broni ręcznej. Grupa, która atakowała dolinę Stonawki, znalazła się wręcz w krzyżowym ogniu czeskiej broni maszynowej, strzelającej z Hołkowic i z centrum wsi, m.in. spod Domu Robotniczego⁴⁸. Tak intensywny ostrzał całkowicie rozbił żołnierzy por. Kawałkowskiego, którzy zaczęli chaotycznie cofać się w stronę dworu Smółkowiec. Niektórzy próbowali się chować przed ukropem ognia w okolicznych domach. Padło wielu zabitych i rannych. Po odparciu polskiego kontrataku Czesi ruszyli za cofającymi się: 3 komp. atakowała z Hołkowic na Olbrachcice, a 1 i 2 komp. na dwór Smółkowiec. Legioniści czescy po drodze ostrzeliwali próbujących się ukrywać w zabudowaniach i dobili dwóch rannych polskich żołnierzy⁴⁹. Być może w czasie tego chaotycznego odwrotu pod ostrzałem czeskich karabinów maszynowych kilku żołnierzy uciekło spod ognia w stronę Olbrachcic i stąd na cmentarzu w tej miejscowości znalazł się grób dwóch żołnierzy 8 pp. z Krakowa (Kubisz Władysław i N.N.)?

Kompania por. Kawałkowskiego została zdziesiątkowana i rozproszona. Pod dworem Smółkowiec po godzinie 15:00 zgromadziła się zaledwie ¼ oddziału. Nadchodzący czescy żołnierze zmusili te resztki do odejścia na nasyp linii kolejowej, biegnącej przez Olbrachcice do Cieszyna. Żołnierze, załamani klęską kontrataku, wstrząśnięci stratami, zmęczeni nieustającą wielogodzinną walką, trwającą od godziny 8:00 rano, samowolnie odeszli z tej pozycji w kierunku na Cieszyn⁵⁰.

Przyczyny klęski



*Ppor. Paweł Pawlas /
zbiory autora*

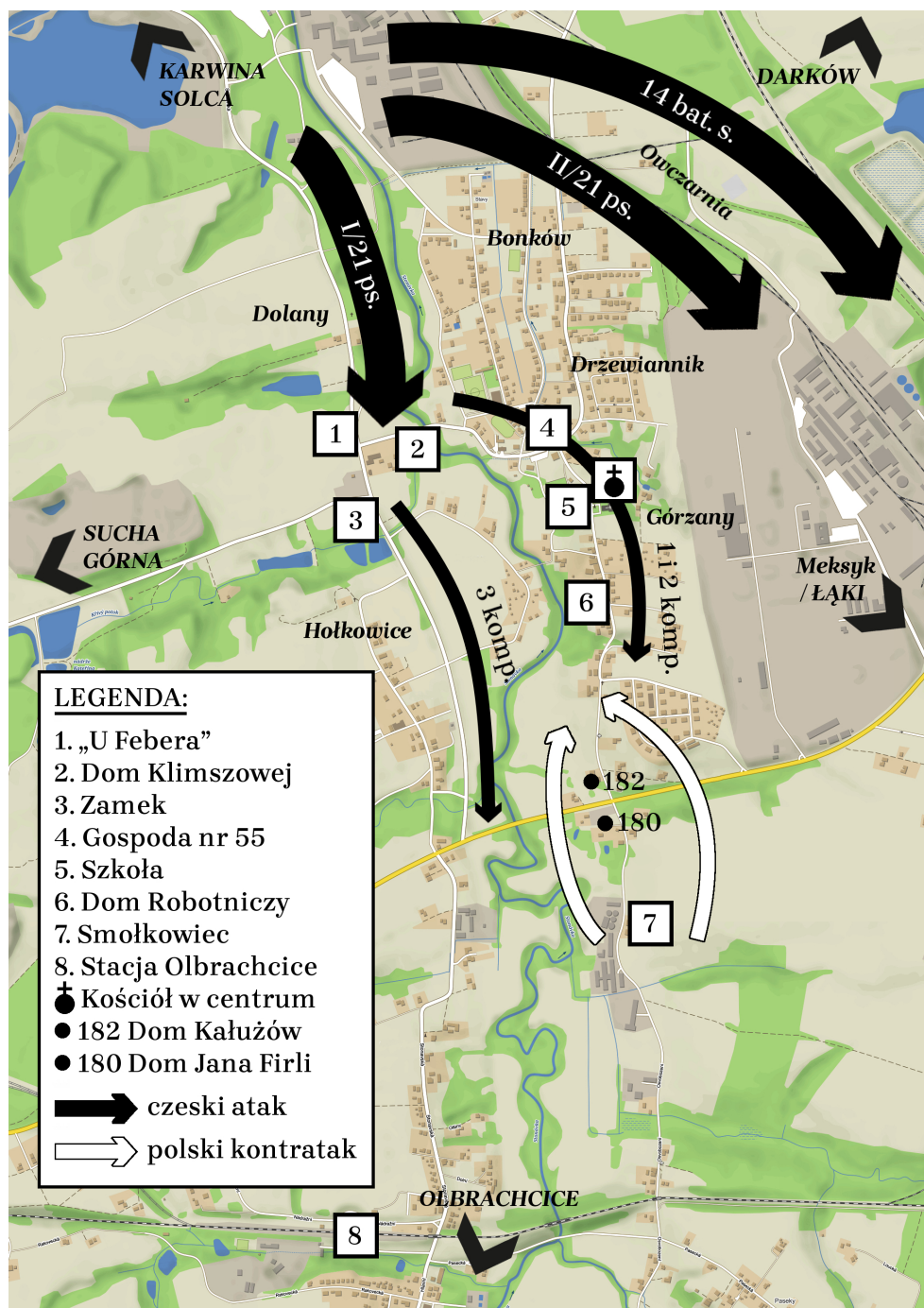
W linii polskiej obrony powstała wyrwa od pozycji kompanii 8 pp. z Krakowa pod Łąkami (sięgającej do dzisiejszej kopalni „ČSM 2 Jih”) aż do Olbrachcic. Chorąży Królikowski, dowodzący spieszonym szwadronem w Olbrachcicach, musiał zmienić dotychczasowy front skierowany na zachód w stronę Suchej i rozmieścić swoich szwoleżerów wzdłuż nasypu kolejowego z Olbrachcic aż pod Łąki. W Olbrachcicach na pozycjach pozostała grupa kilkudziesięciu milicjantów z kompanii suskiej dowodzonych przez ppor. Pawlasa. Po godzinie 14:00 z Suchej Górnej do ataku na Olbrachcice ruszył czeski 13 batalion „myslivecký” (strzelców)⁵¹. Milicjanci ppor. Pawlasa zatrzymali ten atak, jednak po godz. 15:00 na ich prawe skrzydło i tyły od strony Hołkowic do Olbrachcic weszli żołnierze 3 komp. 1/21 ps., rozbijając polskich

⁴⁸ J. Przyziński, *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 18; F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 62.

⁴⁹ *Biała księga zbrodni*, s. 12.

⁵⁰ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 59.

⁵¹ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 59; Zdeněk Ježek, *Účast dobrovolníků v bojích o Slovensko a Těšínsko v letech 1819–1919*, Praha 1937, s. 316.



Szkic mapy bitwy o Stonawę | rys. Wojciech Świąć

obrońców⁵². Kilku milicjantów zginęło w walce (m.in. Karol Siwek, były legionista i naczelnik z Suchej Górnej), a kilku rannych lub cywilów złapanych z bronią zabito na miejscu⁵³. Dwukrotnie ranny ppor. Pawlas uniknął śmierci dzięki pomocy mieszkańców Olbrachcic. Po kilku dniach przedzierając się chyłkiem przez tereny zajęte przez Czechów i przez Górny Śląsk (jeszcze „pruski”) dotarł do Dziedzic⁵⁴.

Dzięki wsparciu artylerii i zaciętej obronie oddziałów polskich, broniących do wieczora doliny rzeki Olzy na pozycjach w Pogwizdowie i Łąkach, udało się utrzymać przedpole Cieszyna. Niestety po porannym rozbiciu półbatalionu kpt. Hallera strategicznie ważna linia kolejowa z Zebrzydowic do Dziedzic stanęła przed Czechami otworem. Z nieznanых przyczyn dowódca obrony Śląska Cieszyńskiego płk Latinik nie zabezpieczył tej linii żadnymi oddziałami⁵⁵. Czesi mogli w ciągu kilku godzin pociągami przerzucić duże siły na wschodni brzeg Wisły, a 27 stycznia od północy zając Skoczów i odciąć polskie oddziały broniące Cieszyna. Płk Latinik, żeby uniknąć okrążenia musiał oddać Cieszyn bez walki i wycofać wszystkie wojska na nową pozycję opartą o linię rzeki Wisły. Około godziny 17:00 dowódca Okręgu Generalnego w Krakowie gen. Gołogórski zaaprobował tę decyzję⁵⁶. W późnych godzinach wieczornych 26 stycznia oddziały polskie rozpoczęły odwrót, który został jednak źle i chaotycznie przeprowadzony. W jego wyniku straty bojowe z dnia 26 stycznia (około: 50 zabitych, dwa razy więcej rannych i 150 wziętych do niewoli) zostały co najmniej podwojone przez dezercerujących w czasie nocnego odwrotu żołnierzy pułku cieszyńskiego⁵⁷. Na nową linię obrony pod Skoczów 27 I 1919 r. dotarło zaledwie 30% stanu liczbowego tego pułku⁵⁸. Duża część żołnierzy i oficerów, którzy dotarli na nowe pozycje na linii rzeki Wisły, była wstrząśnięta i przygnębiona dotychczasowym przebiegiem walk, a przede wszystkim oddaniem Cieszyna po stosunkowo krótkim oporze na jego przedpolu⁵⁹.

Skala czeskich zwycięstw w dniu 26 stycznia była wynikiem nie tylko dobrego dowodzenia mjr. Sylwestra Bláhy czy przewagi liczebnej i uzbrojenia. Przede wszystkim zawiódł płk Latinik, oficer zawodowy cesarsko-królewskiej armii austrowęgierskiej, absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Wiedniu. Dowodził zgodnie z wyuczonym schematem bez inicjatywy, sztywno i zbyt wolno podejmując decyzje. Przez cały dzień 25 stycznia nie nawiązał żadnego kontaktu z półbatalionem kpt. Hallera, który został zniszczony rano 26 stycznia. Płk Latinik za tę sytuację winą obarcza na kpt. Hallera, słusznie wskazując, że na nim jako oficerze niższym stopniem i przybyłym

⁵² KCC, zbiór rękopisów, sygn. RS AKC III 1231, Henryk Trzaskalik, *Zapiski kronikarskie Sucha Górna 1918–1939*, s. 21.

⁵³ *Biała księga zbrodni*, s. 15.

⁵⁴ J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, s. 72–73.

⁵⁵ *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza, ewangel. proboszcza wojskowego w Krakowie*, „Poseł Ewangelicki”, 1929, 51, s. 2.

⁵⁶ Przybylski A., *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932, s. 60.

⁵⁷ *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza...*, s. 2.

⁵⁸ J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, t. 4, *Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, Cieszyn 1930, s. 18.

⁵⁹ Jan Unicki, *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn Zachodni [1939], s. 5, 10; Tadeusz Saryusz Bielski, *Wspomnienia Legionisty, kapitana artylerii konnej*, Kraków 2019, s. 216.

na Front Śląski spoczywał obowiązek nawiązania łączności z głównodowodzącym⁶⁰. W Cieszynie 26 stycznia skoncentrowano rezerwy w sile prawie 1 tys. bagnetów, w tym około 700 świeżych żołnierzy, nieużytych jeszcze w polu: sześć kompanii piechoty (cztery z cieszyńskiego i dwie z wadowickiego pp.) oraz bateria artylerii ciężkiej. Dodatkowo jeszcze przed czeskim atakiem do Cieszyna wycofano z Pogwizdowa około 250 żołnierzy: 10 kompanię wadowickiego pp. i I batalion cieszyńskiego pułku mjr Topolińskiego. Sztab miał także informacje o nadchodzących kolejnych posiłkach: trzy kompanie piechoty oraz dwie i pół baterii artylerii polowej, z których część dotarła wieczorem⁶¹. Niestety siły te stały w Cieszynie bezczynnie w czasie, gdy półbatalion kpt. Hallera został zaatakowany przez dwa czeskie bataliony, a stu kilkudziesięciu żołnierzy por. Kawałkowskiego kontratakowało na Stonawę bronioną przez 400–500 legionistów czeskich.

W dniu 27 stycznia, po zajęciu Cieszyna przez wojska czeskie, walki poza drobnymi starciami patroli ustały. W czasie trzydniowej bitwy pod Skoczowem (czyli szeregu starć na linii rzeki Wisły od Strumienia po Ustroń) w dniach 28–30 stycznia, dzięki dotarciu stosunkowo dużych posiłków, wojska polskie stawiały zdecydowany i skuteczny opór. Pomimo tego w wyniku słabego obsadzenia lewego skrzydła polskiej obrony (na południe od Skoczowa), oddziały I batalionu 35 pułku strzelców czechosłowackiej legii włoskiej, zajęły bez walki Ustroń wraz z niezniszczonymi mostami przez Wisłę⁶². Płk Latinik obawiając się okrążenia oddziałów broniących przedpola Skoczowa, 30 stycznia o godz. 18:00 wydał rozkaz przygotowania odwrotu na linię Bielowicko – Grodziec – Witaliusz – Górki Wielkie⁶³. Mimo tej kolejnej polskiej taktycznej klęski, w międzyczasie rząd czeski uległ wreszcie dyplomatycznym naciskom aliantów i nakazał ppłk. Šnejdárkowi zaprzestanie działań wojennych. 30 stycznia późnym wieczorem do sztabu płk. Latinika dotarli czescy parlamentariusze, z propozycją zawarcia rozejmu, która została przyjęta⁶⁴.

Zabici i zamordowani w Stonawie

Czesi atakujący Stonawę 26 stycznia stracili kilkunastu rannych (w tym dwóch oficerów) i co najmniej trzech zabitych (oficer František Poloprudský oraz strzelcy Hájek i Hostanek). Straty w zabitych były prawdopodobnie większe, ale są trudne do potwierdzenia, gdyż nieznający Śląska Cieszyńskiego oficerowie czescy zapisali kilku zabitych żołnierzy jako poległych 26 stycznia „u Karviné” (pod Karwiną), choć

⁶⁰ F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 60–61.

⁶¹ Wojciech Janik, *Bitwa pod Skoczowem 28–30 stycznia 1919 roku*, Cieszyn 1999, s. 77.

⁶² J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, t. 3, *O milicjach ludowych...*, s. 76–77; Archiv Československé obce legionářské, pozůstalost Jeronýma Holečka, bez sygn., [*Památniku osvobození. Boje na Těšínsku r. 1919*], Praha 1931, s. 6 [kopia maszynopisu w zbiorach autora].

⁶³ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, Warszawa 1932, s. 74.

⁶⁴ F. K. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 80.

w Karwinie czy jej okolicy żadnych walk od 24 stycznia nie prowadzono. Trudno więc jednoznacznie określić czy zginęli w walkach o Łąki, Stonawę czy Olbrachcice.



*Alojzy Friedel, ochotnik
ze Stonawy | zbiory autora*

Polscy obrońcy Stonawy stracili 21 ludzi: 15 żołnierzy z 12 pp., jednego z 8 pp., czterech milicjantów i jednego cywilnego ochotnika (lub stonawskiego milicjanta) Alojzego Friedla. Dopiero dwa dni po bitwie, 28 stycznia, Czesi pozwolili zebrać ciała polskich obrońców z miejsc, gdzie zginęli lub zostali zamordowani i pochować na cmentarzu. Dzięki miejscowemu proboszczowi ks. Franciszkowi Krzystkowi, zachowało się pięć zdjęć 20 pochowanych w zbiorowej mogile. Alojzy Friedel został pochowany w pobliżu, w grobowcu rodzinnym. Trzeba zwrócić uwagę, że zakaz zebrania ciał polskich obrońców zaraz po walce mógł doprowadzić do przypadku, że ciężko ranny, którego nie dobito, z braku pomocy wykrwawił się lub zamarznął w nocy.

Jak już wspomnieliśmy we wstępie, w lutym 1919 r. na terenie całego Śląska Cieszyńskiego zebrano od polskich świadków zeznanie pod przysięgą, opisujące przestępstwa i zbrodnie popełnione przez wojska czeskie. Wiele z nich dotyczyło walk o Stonawę. Niestety ich bezkrytyczne przyjęcie spowodowało, że przez lata wszystkie publikacje publicystyczne i wiele naukowych powtarzało błędne informacje, jakoby 20 lub 19 polskich obrońców, pochowanych we wspólnej mogile, zostało przez Czechów dobito lub zamordowanych po wzięciu do niewoli. Wersja taka prowadzi do absurdalnych wniosków, że tylko cywilny ochotnik Friedel walczył do końca i zginął z bronią w ręku. Taki stosunek zabitych w walce (jeden lub dwóch) do dobito rannych lub zamordowanych jeńców (19 lub 20), jest absolutnie sprzeczny z polskimi i czeskimi relacjami, dotyczącymi przebiegu zaciętego 7-godzinnego boju o Stonawę (od godz. 8 do 15), przy użyciu dużej ilości broni maszynowej i granatów ręcznych, krwawo odpartego polskiego kontrataku itp. Twierdzenie, że tylko jeden lub dwóch obrońców Stonawy zginęło w walce, a reszta się poddała, obraża pamięć i honor dzielnych milicjantów i żołnierzy, którzy w większości zginęli z bronią w ręku, w krwawej, zjadłej bitwie.

Większość archiwalnych zeznań świadków wydarzeń ze stycznia 1919 r. została w 2013 r. zebrana w *Białej księdze zbrodni popełnionych w dniach 23-29.01.1919 r. na Śląsku Cieszyńskim przez wojska Gen. Josefa Šnejdárka*. Analizując te źródłowe relacje oraz inne – znajdujące się m.in. w Archiwum Państwowym w Cieszynie i Książnicy Cieszyńskiej – łatwo zauważyć, że nawet według zeznań świadków (tych jednoznacznych i niepowtarzających się) dobito lub zamordowanych obrońców Stonawy było najprawdopodobniej siedmiu lub ośmiu.

Wśród nich byli m.in.:

- żołnierz polski poddający się w gospodzie „U Febera” (dzierżawionej w tym okresie przez Józefa Janka), którego czescy żołnierze zastrzelili (pierwsza faza walk przed południem);
- ranny leżący przy drodze pod szkołą (czyli naprzeciwko kościoła) – umundurowany milicjant, Karol Pająk – dobit strzałem z bliskiej odległości;
- poddający się, bezbronny żołnierz, zakłuty bagnetem w okolicach Zamku w Stonawie;
- poddający się żołnierz próbujący się ukryć w zabudowaniach gospodarstwa pod nr. 182, należącego do Franciszka Kałuży – zastrzelony;
- dwóch żołnierzy z obsługi karabinu maszynowego, w tym jeden ranny (prawdopodobnie sekcyjny Jan Byrski), mimo próśb o darowanie życia zastrzeleni pod dworem Smołkowiec⁶⁵.



Ciała polskich obrońców przed złożeniem do zbiorowej mogiły w Stonawie | MSC

Mamy więc przypadki zbrodni dokonanych w różnym czasie (od przed południa do około godz. 15:00) w różnych częściach Stonawy (od gospody „U Febera” po leżący około 2 km dalej dwór Smołkowiec). Dwa ostatnie z ww. dotyczą zdziesiątkowanego kontrataku i żołnierzy, ukrywających się w zabudowaniach przed ogniem czeskim, oraz rannych w tym starciu. Stosunek strat (13–14 zabitych w walce i 7–8 zamordowanych poddających się lub rannych) jest zdecydowanie bardziej zgodny z realiami ówczesnych pól bitew. Śmierć po stronie polskiej 13–14 żołnierzy i milicjantów oraz co najmniej dwukrotnie większa liczba rannych, jest także zgodna ze źródłowymi polskimi i czeskimi opisami przebiegu walk o Stonawę. Większość spośród rannych

⁶⁵ *Biała księga zbrodni*, s. 12–13.

samodzielnie lub przy pomocy kolegów zdołała się wycofać. Trzech lub czterech, którzy zostali ranni w nogi, a wycofujący się koledzy nie zdążyli wynieść ich z pola bitwy, zostało dobitych przez Czechów. Podobnie jak trzech lub czterech próbujących się poddać. W świetle prawa międzynarodowego takie przypadki mordowania i dobijania umundurowanych żołnierzy były zbrodnią wojenną. Zbrodnią, za którą nikt nie ponosił kary.

W relacjach świadków mowa jest także o co najmniej dwóch przypadkach usiłowania dobicia polskich rannych:

1) Sierżant 11 komp. 12 pp. Franciszek Konior, ranny przy gospodarce w budynku nr 55 (dzisiaj Dom PZKO), poprosił o odwiezienie do szpitala w Orłowej. Dwóch czeskich żołnierzy pomogło położyć go na wozie, ale później w Karwinie okradło go z ubrania i butów, po czym próbowało dobić. Dzięki temu, że woźnica Antoni Pająk zaciął batem konie, rannemu udało się ująć z życiem;

2) Rannego polskiego żołnierza, leżącego obok domu Jana Firli (nr 180), próbował strzałem z pistoletu dobić czeski oficer. Na szczęście rana postrzałowa szyi nie była śmiertelna i Jan Firla odwiózł tego żołnierza do szpitala w Orłowej⁶⁶.

Jedyna cywilna ofiara bitwy o Stonawę, niebiorąca udziału w walkach Magdalena Klimszowa, prawdopodobnie zginęła od zbłąkanej kuli, ponieważ jej dom przy moście znalazł się pomiędzy ostrzeliwującymi się w południe oddziałami czeskimi i polskimi⁶⁷.



Dom Magdaleny Klimszowej, z widocznymi w oddali zabudowaniami stonawskiego zamku | zbiory autora

⁶⁶ Tamże, s. 14, 20.

⁶⁷ Tamże, s. 14.

Według relacji polskich świadków czeska 3 komp. I/21 ps. ma „na sumieniu” także podobne przypadki dobijania rannych lub rozstrzeliwania wziętych do niewoli w Olbrachcicach, które zdobyła tego samego dnia⁶⁸. Tu walczyła już głównie nie z regularnym wojskiem polskim, ale z milicjantami z 10 komp. Milicji Polskiej Księstwa Cieszyńskiego z Suchej Górnej (i prawdopodobnie cywilnymi ochotnikami). Jeśli jednak ci milicjanci nie byli umundurowani, ale posiadali oznaczenie przynależności do zorganizowanej jednostki (np. biało-czerwone opaski na przedramieniu) i legitymację potwierdzającą przynależność do Milicji, zgodnie z Konwencją Haską z 1907 r. nie powinni być traktowani jak partyzanci czy bandyci⁶⁹. W Olbrachcicach zginęło siedmiu obrońców (w tym kilku rozstrzelanych)⁷⁰.



Ciała polskich obrońców przed złożeniem do zbiorowej mogiły w Stonawie | MSC

W niektórych polskich relacjach pojawia się także informacja, że czescy legionieści roztrzaskiwali polskim żołnierzom głowy *ciosami kolb, bądź też strzałami z bliskiej odległości, aż mózg im wyłaził...* W przygotowywanym jesienią 1919 r. „Kalendarzu Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku na Rok Pański 1920” na stronie 94 przedrukowano zdjęcie zbiorowe z cmentarza w Stonawie, na którym widać wszystkich 20 zabitych, a na stronie 95 opisano je tak: *Jeden z obrazków przedstawia nam 20 ofiar, złożonych szeregiem na cmentarzu w Stonawie. Są to polscy legionieści, pochodzący z powiatu bialskiego, którzy, z wyjątkiem może trzech, zostali wszyscy dobi-*

⁶⁸ VÚA-VHA, Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 72, deník plukovníka Gillaina, *Dodatek k historii Těšínské operace čs. p. pl. č. 21. leg. 1919*, s. 4.

⁶⁹ J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego*, t. 3, *O milicjach ludowych...*, s. 108.

⁷⁰ *Biała księga zbrodni*, s. 12.

ci przez Czechów; czaszki ich są zdruzgotane, wszyscy mają ranę w sercu, zadaną przez kulę karabinu, przyłożonego do samych piersi, albo bagnetem...⁷¹ Jednak na zachowanych 5 zdjęciach, które wykonano na cmentarzu stonawskim tuż przed pochowaniem 20 obrońców, widać twarze praktycznie wszystkich z nich. Tylko twarz Jana Grandysa z 8 pp. (na zdjęciu oznaczony nr 12) ma widoczne większe obrażenia⁷². Pozostali nie mają zmasakrowanych twarzy czy zdruzgotanych czaszek, co byłoby skutkiem wielokrotnych uderzeń okutej żelazem kolby karabinu. Nie ma jednak zdjęcia ciała cywilnego ochotnika Alojzego Friedla, który jako nieumundurowany cywil biorący udział w walce, jeśli żywy lub tylko ranny dostał do niewoli, mógł być potraktowany wyjątkowo brutalnie przez czeskich legionistów. Być może taki pojedynczy przypadek dobitcia rannego kolbami karabinów został później kilkukrotnie powielony w relacjach?. Ta przesada nie musiała wynikać z prób wyolbrzymienia czeskich zbrodni. Pamiętajmy, że wojna czesko-polska toczyła się pod oknami domów i cywile musieli przeżywać prawdziwy wstrząs, przerażenie i szok przebiegiem działań wojennych.

Relacje o bitwie

W czeskich dokumentach źródłowych 21 ps. legii francuskiej nie znajdziemy żadnych informacji o egzekucjach na jeńcach w Stonawie. Wyraźnie wspomniany jest natomiast udział w walce cywilów, co potwierdza zaangażowanie grupy nieumundurowanych stonawskich milicjantów i cywilów (*Ve Stonavě napadení i civilisty*), wielkie polskie straty⁷³ oraz wzięcie jeńców w tych starciach⁷⁴. W tym miejscu warto przypomnieć, że dwa dni wcześniej – w czasie walk o Karwinę 24 stycznia – po przedpołudniowym rozbiciu nielicznej obrony m.in. na dworcu kolejowym w Karwinie, żołnierze I i II batalionu 21 ps. wmaszerowali z bronią na ramieniu do miasta. Wiedzieli już, że oddziały pułku cieszyńskiego odeszły w nocy z 23 na 24 stycznia do Cieszyna, a rozbili tylko grupki cywilów, milicjantów i zapewne tych żołnierzy z pułku cieszyńskiego, którzy samowolnie pozostali, by bronić swoich domów. Według relacji czeskich już po walce, w czasie marszu, z mijanych domków robotniczych nagle otwarto do nich silny ogień⁷⁵. Po brutalnej pacyfikacji tej części miasta mjr Vlasák 24 stycznia wieczorem wydał rozkaz nakazujący cywilom na zajętych terenach oddanie

⁷¹ Dostępne na stronach Biblioteki Śląskiej w Katowicach: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/98251/edition/92578>, [dostęp: 20.II. 2019].

⁷² Trzeba też pamiętać, że w bezpośredniej walce na kolby karabinów i bagnety, to właśnie twarz i głowa przeciwnika była najczęściej celem takich uderzeń.

⁷³ VÚA-VHA, Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 72, deník plukovníka Gillaina, *Dodatek k historii Těšínské operace čs. p. pl. č. 21. leg. 1919*, s. 4.

⁷⁴ VÚA-VHA, Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 69–73, deník plukovníka Gillaina.

⁷⁵ J. Horák, *2. Prapor 21 Pl. Střel. z Francie na Těšínku* [w:] *Cestami odboje. Jak žily a kudy táhly čs. legie*, t. 5, *Domů*, red. Adolf Zeman, Praha 1929, s. 363; *Paměti kapitana Em. V. Vosky*, „JAS. Rodinný obrázkový týdeník”, 1936, 15, s. 9.

broni pod groźbą rozstrzelania. Tak więc śmierć miała grozić już za samo posiadanie broni⁷⁶. Rozkaz kończy się uzasadnieniem, że ludność miejscowa zachowuje się jak „*franc-tirreur*” (partyzanci)⁷⁷. Po takich doświadczeniach i zgodnie z tym rozkazem legionieści I/21 ps. dwa dni później prowadzili działania w Stonawie i Olbrachcicach⁷⁸. Żołnierze I/21 ps. mieli być także wzburzeni śmiercią swojego oficera, Františka Poloprudského, który miał zginąć podstępnie zastrzelony z gospody „U Febera” w początkowej fazie walki⁷⁹, a który był w 21 ps. we Francji od początku jego organizowania i osierocił trójkę dzieci.

Uwiarygodnieniem polskich relacji, dotyczących ww. przypadków zbrodni wojennych w Stonawie, popełnionych przez legionistów z I/21 ps., są także inne przypadki ich niezdiscyplinowania i brutalnego zachowania, które zostały odnotowane również w czeskich źródłach. We wspomnieniach por. Ladislava Preiningera, dowódcy 1 komp. z I/21 ps., przy opisach walk o Karwinę w dniu 24 stycznia mamy przykłady brutalnego postępowania z polskimi nieumundurowanymi milicjantami i cywilnymi ochotnikami, których, złapanych z bronią w rękę, często rozstrzeliwano lub wieszano na miejscu⁸⁰. Podobnie zachowali się ci sami żołnierze w czasie walk w Olbrachcicach 26 stycznia, gdzie ich przeciwnikiem byli właśnie polscy milicjanci i ochotnicy cywilni. Preininger opisuje także przypadek ewidentnego mordu na polskim żołnierzu, przetrzymywanym w tymczasowym więzieniu w budynku sierocińca w Orłowej. 24 stycznia wieczorem, wiele godzin po zakończeniu walk, gdy opadły emocje, zjadłość i agresja pola walki, żołnierze z 21 ps. legii francuskiej bez sądu zamordowali tego bezbronnego jeńca wojennego. Wiedzieli, że popełnili zbrodnię wojenną i dlatego pochowali go potajemnie w nocy⁸¹. Także dowódca I/21 ps., mjr Šidlík, miał kłopoty z powodu bezprawnej rekwizycji zawartości wagonów na zdobytym dworcu w Karwinie⁸². Żołnierze I/21 ps. okradli również w Cieszynie mieszkanie niejakiego Rottera. Nawet w czasie wycofywania się z Cieszyna 26 II 1919 r. żołnierze I/21 ps. jeszcze z okna jadącego pociągu strzelali w kierunku kobiety, która stała przy torach i przeklinała odjeżdżających czeskich legionistów⁸³. Była to najbardziej niezdiscyplinowana jednostka spośród wojsk czeskich biorących udział w ataku na Śląsk Cieszyński.

⁷⁶ Z relacji świadków np. zebranych w *Białej księdze zbrodni...*, wiemy, że po zakończeniu walk, żołnierze czescy najczęściej nie wykonywali tego rozkazu i złapanie z bronią kończyło się dla Polaków tylko pobiciem i więzieniem.

⁷⁷ VÚA-VHA, Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 72, deník plukovníka Gillaina, *Dodatek k historii Těšínské operace čs. p. pl. č. 21. leg. 1919*, s. 3.

⁷⁸ VÚA-VHA, Československé legie ve Francii – 1917–1920, Velitelství 21. střeleckého pluku 1918–1920, inv. č. 69–73, deník plukovníka Gillaina.

⁷⁹ *Jdi! Vzpomínky legionáře Otakara Husáka*, t. 2, Praha 2018 (Edice paměti Československé obce legionářské, t. 6, 6b), s. 324.

⁸⁰ L. Preininger, *Přísaha...*, s. 277–288.

⁸¹ Tamże; *Biała księga zbrodni*, s. 18.

⁸² L. Preininger, *Přísaha...*, s. 278.

⁸³ Tamże, s. 263–264.

Wśród mieszkańców Stonawy zachowała się w przekazie międzypokoleniowym pamięć o tamtych wydarzeniach, a nawet niektórych ważnych szczegółach i epizodach tej bitwy, np. o prośbach polskich rannych i jeńców o darowanie życia, czy też o zabieraniu przez czeskich legionistów zabitym Polakom butów, części umundurowania, pieniędzy czy zegarków, nie tylko na polu bitwy, ale nawet 28 stycznia, gdy na cmentarzu zebrano ciała przed ich pogrzebaniem. Było to szokujące cywili przestępstwo, choć niestety powszechne stosowane „zbójckie prawo” żołnierzy wszystkich armii. Pamięta się również o zachowaniu Franciszka Kałuży, zamieszkałego pod nr 182, który miał wskazać czeskim legionistom, że w jego zabudowaniach ukrywają się trzej polscy żołnierze⁸⁴. Jeden z nich, próbujący się poddać, został zastrzelony, a z dwóch pozostałych w ukryciu jeden zginął od czeskiego ostrzału, a drugi został ranny. Według własnej relacji miał Franciszek Kałuża uratować życie rannemu, okłamując czeskich żołnierzy, że ten już nie żyje, a następnie odwieźć go do szpitala w Orłowej. Prawdopodobnie zdradził miejsce ukrycia polskich żołnierzy ze strachu, pod lufą czeskiego karabinu, i nie przewidywał, że zostaną oni zabici, a nie wzięci do niewoli. Jednak w Stonawie zapamiętano mu również to, że po wojnie czesko-polskiej chodził (nawet w niedziele do kościoła) w butach zabitego w jego zabudowaniach polskiego żołnierza.

Pozostała także pamięć o postępowaniu żołnierzy z I/21 ps., którzy po zajęciu Stonawy zachowywali się jak okupanci i za wyjedzone i wypite zapasy gospody nie zapłacili. Natomiast żołnierze czeskiego 11 pp. „domáciho vojska” z Písku, którzy obsadzili Stonawę od 27 stycznia⁸⁵ (I/21ps. odszedł do Cieszyna), za wszystko płacili, a nawet pomagali w drobnych pracach.

Pamięć o bohaterach

Zbiorowa mogiła 20 obrońców Stonawy od roku 1919 była zawsze pod opieką miejscowych Polaków. Pierwszą tablicę, na której część pochowanych oznaczono jako „Nieznany”, a część danych była błędna, ufundował w 1995 r. wspomniany doktor medycyny Jan Pyszko. Jesienią 2018 r. dzięki staraniom Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i wójta Stonawy Andrzeja Febera oraz przy wsparciu finansowym polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zbiorowa mogiła została odnowiona. Zamontowano także nową tablicę z pełną listą imion i nazwisk pochowanych, które ustalił pasjonat historii Stanisław Kuba.

⁸⁴ Czesława Rudnik, *Stonawskie memento*, „Zwrot”, 2009, 2, s. 9.

⁸⁵ Vojtěch Prášek, *Peší pluk 11 „Františka Palackého”*, Praha 1938, s. 157.



Tablica umieszczona na zbiorowej mogile w Stonawie w roku 2018 | zbiory autora

Lista zabitych i pomordowanych polskich obrońców Stonawy:

1. **Waluś Karol** – ur. 7 IX 1889 w Międzybrodziu Kobiernickim, pow. Biała, plutonowy 12 pp., (prawdopodobnie nr 11 na fotografii)
2. **Zacny Jan** – plutonowy 12 pp.
3. **Byrski Jan** – ur. w Niepołomicach, zam. w Kozach, pow. Biała, kapral/sekcyjny, dowódca obsługi karabinu maszynowego 12 pp. (ranny doarty pod dworem Smółkowiec – nr 19 na fotografii)
4. **Adamiec Jan** – ur. w Kaniowie, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
5. **Czulak Piotr** – ur. 1892 w Międzybrodziu Lipnickim, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
6. **Faruga Stanisław** – ur. 1890 w Bielsku, zam. Harbutowice, szeregowiec 12 pp.
7. **Kacorczyk Stanisław** – ur. 1897 w Bulowicach, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
8. **Kojder Alojzy** – ur. 1899 w Bujakowie, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
9. **Nikiel Franciszek** – ur. 1897 w Porąbce, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
10. **Pawelek Andrzej** – ur. 16 X 1883 w Pietrzykowicach, z Buczkowic, szeregowiec 12 pp. (nr 20 na fotografii)
11. **Świerczek Henryk** – ur. 1895 w Mikuszowicach Śląskich, szeregowiec 12 pp.
12. **Wieroński Sabin** – ur. 1895 w Bulowicach, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
13. **Wrona Józef** – ur. 1900 w Buczkowicach, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
14. **Zielnik Ludwik** – z Rycerki Górnej, szeregowiec 12 pp.

15. **Zontek Franciszek** – ur. 3 X 1901, z Lipnika, pow. Biała, szeregowiec 12 pp.
16. **Grandys Jan** – ur. 1885, z Dobczyc, szeregowiec 8 pp. z Krakowa (nr 12 na fotografii)
17. **Kocemba Jan** – milicjant
18. **Pająk Karol** – milicjant (ranny dobity pod szkołą)
19. **Palsz Florian** – milicjant
20. **Zielnik Franciszek** – milicjant
21. **Friedel Alojzy** – cywilny ochotnik ze Stonawy ur. 4 V 1899

THE BATTLE OF STONAVA 26TH OF JANUARY 1919

The Battle of Stonava, which took place on the 26th of January 1919, is one of the most important episodes of the Czechoslovakian-Polish War. It lasted for 8 days (23–30 January). The importance of these events results not only in the breakdown of the Polish defense there. According to the numerous Polish witnesses, during and after the fights, Czechoslovakian soldiers were to commit numerous war crimes against Polish prisoners of war.

Although 100 years have passed since the events in Stonava and the subject of the Polish-Czechoslovakian conflict over Cieszyn Silesia has been featured in dozens of Polish and Czech (Czechoslovakian) publications, they have not yet been the subject of more serious scientific research. For Czech historians such serious accusations of Czechoslovakian soldiers of the French legion, considered as national heroes, were controversial. It was often easier for them to treat it all together as Polish propaganda. Polish authors often took the accounts of Polish witnesses of those events uncritically and thoughtlessly, without even subjecting their sources to fundamental criticism. In order to block the research on the subject during the communist period, it was important to consider it as "taboo", which could not be raised during the period of the top-down decreed Polish-Czechoslovakian socialist friendship of the sister nations.

The article is an attempt to describe more fully the dramatic events of the Battle of Stonava, based on Polish and Czech sources, archival photographic and film documentation, bibliography of this subject created in both countries and field research in the places of fighting. The analysis focuses also on the presentation of the general military situation after the first two days of the war and then the battle of Stonava, which ended with the dramatic retreat of the Polish army from Cieszyn on the night of 26/27 January 1919. The important part of the text is also a critical analysis of the source information describing the crimes committed by Czechoslovakian soldiers against Polish soldiers who were wounded and taken prisoners. The article attempts to make the number of the most probable reported cases real.